



Nasza Matka



Nr 11 (169) listopad 2020 (rok 15)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitowicach

Wszyscy Święci



Uroczystość Wszystkich Świętych - jak każda uroczystość w Kościele - ma charakter bardzo radosny. Wspominamy bowiem wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę, osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, którzy już osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych (w liturgii Wigilii Paschalnej; ponadto także w obrzędzie poświęcenia kościoła i ołtarza oraz w obrzędzie święceń).

SŁOWO BOŻE

(Ap 7, 1 - 4; 9)

Ja, Jan, ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: «Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego». I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela:

Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy.

Idealna modlitwa na czas epidemii „Od powietrza, głodu, ognia i wojny”...

W ostatnich dziesięcioleciach rzadko się słyszało suplikacje, najczęściej podczas procesji Bożego Ciała i liturgii Wielkiego Piątku oraz w momentach klęsk żywiołowych. Ale w dobie pandemii koronawirusa wracamy do tej modlitwy.



W obliczu pandemii koronawirusa w wielu kościołach w Polsce zaczęło się śpiewać po mszach świętych pieśń „Święty Boże...”. Kto by pomyślał, że ten utwór, który mógł się wydawać pięknym i szacownym eksponatem z muzeum tradycji religijnej, okaże się tak dosłownie aktualny?

Modlitwa na czas epidemii

*Święty Boże, Święty mocny,
Święty a Nieśmiertelny Zmituj się nad nami...Od powietrza, głodu, ognia i wojny
Wyzwól nas, Panie!Od nagłej i niespodziewanej śmierci
Zachowaj nas, Panie!My, grzeszni, Ciebie,
Boga, prosimy
Wysłuchaj nas, Panie!*

Suplikacje

Suplikacje (łac. supplicatio – prośba, błaganie) to uroczysta, przejmująca pieśń błagalna. Pierwsza zwrotka to starożytny grecki hymn Trisagion (gr. „Po trzykroć święty”), który powstał w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w kręgu kultury greckiej.

Słowa nawiązują do fragmentu Apokalipsy, który mówi o tym, że aniołowie nieustannie śpiewają przed tronem Boga: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechmogący”. W tej modlitwie oddaje się cześć Trójcy Świętej i prosi o odpuszczenie grzechów.

Pozostałe trzy zwrotki istnieją tylko w polskiej wersji. Jak pisze Mirosław Korolko w „Leksykonie kultury religijnej w Polsce”, ułożono je zapewne w czasach potopu szwedzkiego.

Najazd wojsk szwedzkich (1655-1660 r.) był dla Polski prawdziwą klęską. Szacuje się, że wskutek działań wojennych oraz późniejszego głodu i epidemii zginęło 40% populacji kraju, np. ludność Warszawy zmniejszyła się aż o 90%. „Powietrze” z suplikacji to oczywiście tzw. morowe powietrze (od słowa mór – śmierć), czyli zaraza, która szła w ślad za wojną.

Najeźdźcy zrujnowali bądź ukradli ponad połowę narodowego majątku. Np. słynne lwy z brązu, zdobiące wejście do pałacu królewskiego w Sztokholmie, stały kiedyś przed jednym z pałaców w Warszawie, a biblioteka uniwersytecka w Uppsali przechowuje księgozbiór z Fromborka, m.in. pierwsze wydanie „O obrotach sfer niebieskich” Mikołaja Kopernika, i bogate zbiory jezuickiej biblioteki warmińskiej.

Tylko nie zaraza

Suplikacje były przez wieki bardzo popularną pieśnią, śpiewaną nie tylko podczas – licznych, niestety, w naszym kraju – wojen i klęsk żywiołowych, ale także w czasach spokojnych i dostatnich. Przypominały o ludzkiej grzeszności i kruchości oraz o tym, od Kogo zależy nasz los na tej ziemi.

O ich popularności świadczą m.in. liczne literackie nawiązania i trawestacje, np. w utworach Juliusza Słowackiego, Jana Kasprowicza, Władysława Reymonta czy ks. Jana Twardowskiego.

W ostatnich dziesięcioleciach rzadko się je słyszało, najczęściej podczas procesji Bożego Ciała i liturgii Wielkiego Piątku oraz w momentach klęsk żywiołowych. Wydawało się, że „morowe powietrze” raczej nam nie grozi.

Zawały, nowotwory, wypadki komunikacyjne – tak; ale nie choroby zakaźne! Chyba mało kto brał pod uwagę możliwość, że pojawi się u nas wirus, którym będzie się zarażał każdy, kto wejdzie z nim kontakt, i z powodu którego będą umierać tysiące ludzi.

>>>

My, grzeszni...

Ta sytuacja pokazała, jak wątłe są nasze pewniki. Ludzie zamknęli się w domach i porobili zapasy. Miasta w Polsce na kilka tygodni opustoszały jak podczas średniowiecznej epidemii dżumy. Nie wiadomo jeszcze, jak poważne skutki będzie miała epidemia dla gospodarki, zwłaszcza że nie wiemy jeszcze, ile potrwa.

Po raz pierwszy od dziesięcioleci realne stało się widmo głodu, o którym zapomnieliśmy co najmniej od czasów II wojny światowej. O możliwych przetasowaniach polityczno-militarnych w naszej części świata – i nie tylko! – mówi się już od kilku lat, a takie nagłe wydarzenia jak epidemia COVID-19 pewnie jeszcze zwiększają ich prawdopodobieństwo.

W tej sytuacji szczególnie warto sobie przypomnieć to, o czym mówi ostatnia zwrotka suplikacji: „My, grzeszni, Ciebie, Boga,

prosimy. Wystuchaj nas, Paniel!”. Trzeba leczyć chorych, przestrzegać zasad kwarantanny i szukać szczepionki na koronawirusa, ale najważniejsze to uświadomić sobie, że każda nasza chwila, życie i śmierć zależą do Pana. I że każdy z nas ma coś, z czego może i powinien się nawracać.

I jeszcze jedno. W suplikacjach modlimy się o zachowanie od nagłej i niespodziewanej śmierci. Dla współczesnego ucha brzmi to zaskakująco. Jeśli już myślimy o śmierci, to raczej preferujemy właśnie taki model umierania: szybko, bez bólu, bez sprawiania kłopotu rodzinie i ubezpieczycielowi. A może jednak umieranie rozciągnięte w czasie jest lepsze? Nawet jeśli wiąże się z postępującą niedołężnością czy innymi problemami, nieraz bardzo poważnymi? Bo na taką śmierć można się przygotować i ofiarować trudy Bogu.

Święci znani i nieznani

Błogosławiona Karolina Kózkówna, dziewica i męczennica 18 listopada

Karolina urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda 2 sierpnia 1898 r. jako czwarte z jedenaściorga dzieci Jana Kózki i Marii z domu Borzęckiej. Pięć dni później otrzymała chrzest w kościele parafialnym w Radłowie. Jej rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo. Pracowała z nimi na roli. Wzrastała w atmosferze żywej i autentycznej wiary, która wyrażała się we wspólnej rodzinnej modlitwie wieczorem i przy posiłkach, w codziennym śpiewaniu Godzinek, częstym przystępowaniu do sakramentów i uczestniczeniu we Mszy także w dzień powszedni. Ich uboga chata była nazywana "kościółkiem". Krewni i sąsiedzi gromadzili się tam często na wspólne czytanie Pisma świętego, żywotów świętych i religijnych czasopism. W Wielkim Poście śpiewano tam Gorzkie Żale, a w okresie Bożego Narodzenia - koledy.

Karolina od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Nie rozstawała się z otrzymanym od matki różańcem - modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale i w nocy. We wszystkim była posłuszna rodzicom, z miłością i troską opiekowała się licznym młodszym rodzeństwem. W 1906 roku rozpoczęła naukę w ludowej szkole podstawowej, którą ukończyła w 1912 roku. Potem uczęszczała jeszcze na tzw. naukę dopełniającą trzy razy w tygodniu. Uczyła się chętnie i bardzo dobrze, z religii otrzymywała zawsze wzorowe oceny, była pracowita i obowiązkowa.

Do Pierwszej Komunii św. Przystąpiła w roku 1907 w Radłowie, a bierzmowana została w 1914 r. przez biskupa tarnowskiego Leona Wałęgę w nowo wybudowanym kościele parafialnym w Zabawie.

Duży wpływ na duchowy rozwój Karoliny miał jej wuj, Franciszek Borzęcki, bardzo religijny i zaangażowany w działalność apostołską i społeczną. Siostrzenica pomagała mu w prowadzeniu świetlicy i biblioteki, do której przychodziły często osoby dorosłe i młodzież. Prowadzono tam kształcące rozmowy, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne, deklamowano utwory wieszczość.

Karolina była urodzoną katechetką. Nie poprzestawała na tym, że poznała jakąś prawdę wiary lub usłyszała ważne słowo; zawsze spieszyła, by przekazać je innym. Katechizowała swoje rodzeństwo i okoliczne dzieci, śpiewała z nimi pieśni religijne, odmawiała różaniec i zachęcała do życia według Bożych przykazań. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, chętnie zajmowała się chorymi i starszymi. Odwiedzała ich, oddając im różne posługi i czytając pisma religijne. Przygotowywała w razie potrzeby na przyjęcie Wiatyku. W swojej parafii była członkiem Towarzystwa Wstrzemięźliwości oraz Apostolstwa Modlitwy i Arcybractwa Wiecznej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

>>>

Strona Żywego Różańca

Intencje Papieskie 2020

Listopad 2020

Intencja powszechna: sztuczna inteligencja.

Módlmy się, aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.

Błogosławiona Karolina Kózkówna zginęła w 17. roku życia 18 listopada 1914 roku, na początku I wojny światowej. Carski żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo. Po kilkunastu dniach, 4 grudnia 1914 r., w pobliskim lesie znaleziono jej zmasakrowane ciało. Tragedia jej śmierci nie miała świadków.

Pogrzeb sprawowany w niedzielę 6 grudnia 1914 r. zgromadził ponad 3 tysiące żałobników i był wielką manifestacją patriotyczno-religijną okolicznej ludności, która przekonana była, że uczestniczy w pogrzebie męczennicy. Tak rozpoczął się kult Karoliny. Pochowano ją początkowo na cmentarzu grzebalnym, ale w 1917 roku bp Wałęga przeniósł jej ciało do grobowca przy parafialnym kościele we wsi Zabawa.

W trakcie procesu beatyfikacyjnego 6 października 1981 r. przeprowadzono ekshumację i pierwsze rozpoznanie doczesnych szczątków Karoliny; złożono je w sarkofagu w kruchcie kościoła w Zabawie. Rekognicję kanoniczną i przełożenie doczesnych szczątków Karoliny do nowej trumny przeprowadzono w marcu 1987 r., po ogłoszeniu dekretu o męczeństwie służebnicy Bożej.

10 czerwca 1987 r. w Tarnowie św. Jan Paweł II beatyfikował Karolinę. W czasie Mszy beatyfikacyjnej powiedział: "Święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla nas i dla naszego zbawienia - to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie".

Uroczystym rozpoczęciem kultu bł. Karoliny była translokacja relikwii - przeniesienie trumny z przedsionka kościoła i złożenie jej w sarkofagu pod mensą głównego ołtarza jej parafialnego kościoła.

Kilka lat temu przy Diecezjalnym Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie poświęcono kaplicę Męczenników i Ofiar Przemocy, a obecnie trwa budowa Pomnika Ofiar Wypadków Komunikacyjnych, który jest pierwszym etapem powstania Centrum Leczenia Trauma Powypadkowej.

Bł. Karolina Kózkówna jest patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM) i Ruchu Czystych Serc.



INTERCJE MSZALNE

Listopad 2020

Niedziela Wszystkich Świętych	1 listopada	Poniedziałek	16 listopada
8 ⁰⁰	Za + Ryszarda Kęska ojca Stanisława teściów Annę i Józefa	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰	R. Sosna	Wtorek	17 listopada
14 ³⁰		8 ⁰⁰	
Poniedziałek Dzień Zaduszny	2 listopada	Środa	18 listopada
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
18 ⁰⁰		Czwartek	19 listopada
Wtorek	3 listopada	18 ⁰⁰	R. Bubala
8 ⁰⁰	W int. emerytów i starszych parafian	Piątek	20 listopada
Środa	4 listopada	18 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Sobota	21 listopada
Czwartek	5 listopada	18 ⁰⁰	R. Gwiazdowska
18 ⁰⁰	O powołania	Niedziela	22 listopada
Piątek	6 listopada	Chrystusa Króla	
18 ⁰⁰	R. Michna	8 ⁰⁰	R. Hanus
Sobota	7 listopada	10 ⁰⁰	
18 ⁰⁰		14 ³⁰	Roczek – W int. Oskara Altman o Dary Ducha Św. i dalsze Boże bł
Niedziela 32 zwykła	8 listopada	Poniedziałek	23 listopada
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰		Wtorek	24 listopada
14 ³⁰	R. Kędzia	8 ⁰⁰	
Poniedziałek	9 listopada	Środa	25 listopada
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
Wtorek	10 listopada	Czwartek	26 listopada
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Kalisz
Środa	11 listopada	Piątek	27 listopada
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	
Czwartek	12 listopada	Sobota	28 listopada
18 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Kędzia
Piątek	13 listopada	Niedziela I Adwentu	
18 ⁰⁰	Fatimska	8 ⁰⁰	R. Knappek
Sobota	14 listopada	10 ⁰⁰	R. Orzechowska
18 ⁰⁰		14 ³⁰	
Niedziela 33 zwykła	15 listopada	Poniedziałek	30 listopada
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰			
14 ³⁰			

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Listopad 2020 - Marzec 2021

sobota 14 listopad 2020	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
sobota 28 listopad 2020	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
sobota 12 grudzień 2020	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
czwartek 24 grudzień 2020	Lebek Sylwia
	Lebek Marek
	Zbroja Agnieszka
sobota 9 styczeń 2021	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Siemieńska Dorota i Melania
sobota 23 styczeń 2021	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
sobota 6 luty 2021	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
sobota 20 luty 2021	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
sobota 6 marzec 2021	Lebek Sylwia
	Lebek Marek
	Zbroja Agnieszka

Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)

Kącik kulinarny: Ciasteczka owsiane z ziarnami

Składniki:

- 100 g masła
- 1 i 1/2 szklanki płatków owsianych górskich
- 3 łyżki mąki
- 4 łyżki cukru
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 2 łyżki ziaren (słonecznik, pestki dyni)
- 2 jajka
- opcjonalnie 1 łyżeczka miodu

Sposób przygotowania:

Masło roztopić. Do czystej miski wsypać płatki owsiane, mąkę, cukier, proszek do pieczenia i ziarna. Wlać roztopione masło i wymieszać. Dodać jajka oraz miód jeśli używamy i wymieszać. Jeśli mamy czas, dobrze jest odstawić masę na ok. 1/2 - 1 godzinę.

Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Blachę wyłożyć papierem do pieczenia.

Nabierać łyżką stołową masy i nakładać na blaszkę formując okręgi i delikatnie je spłaszczając. Piec przez ok. 15 minut na złoty kolor.



gmb

Kącik humoru

Siedzą w pociągu ważni Unicy,
Grubi, nadęci, lekko podpici,
Wiozą do Polski ustaw czterdzieści,
Każda w wagonie ledwo się mieści,
Pierwsza zawiera setki koncesji,
Pewną przyczynę rychłej recesji,
Druga przynosi drogą benzynę,
Kolejną naszych nieszczęść przyczynę,
Trzecia wprowadza nowe podatki,
Podnosi VATy, akcyzy, składki,
By "ludzie pracy" pieniądze mieli,
W kieszeniach swoich przedstawicieli,
Czwarta rozwala polskie mleczarnie,
Wszak smrodu i brudu to wylęgarnie,
Piąta morderców od kary zwalnia,
W więzieniach będzie miła sypialnia,
Szósta pomnoży nam urzędników,
W siódmej są wzory nowych pomników,
W ósmej feminizm i parytety,
Wybierz cymbałów - byle kobiety,
W dziewiątej instrukcja indoktrynacji,
Za hojną kasę z Eurodotacji,
Aktorzy, panienki i dziennikarze,

Wyklepią wszystko, co im się każe,
Zaś szkolnej dziatwie,
Przyniesie chlubę,
Udział w błękitnym Eurojudent,
Miłość do Unii w wierszu, w piosence,
Wszystko co robisz, nawet w łazience -
Robisz dla Unii, pamiętaj o tym,
Inaczej szybko wpadniesz w kłopoty,
Nie skończysz studiów,
Wylecisz z pracy,
Eurogestapo zrobi cię na "cacy",
W dziesiątej i dalej,
Czytać się nie chce,
Można z pociągu wyskoczyć jeszcze...

Dziesięć przykazań ma 279 słów.
Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych 300 słów.
Dyrektywa Unii Europejskiej w sprawie przewozu cukierków karmelkowych 25 911 słów.

Jak Unia obiecuje, że zabierze - to zabierze.
Jak obiecuje, że da - to obiecuje.

Papież Franciszek: "Żyjmy jutrzeńką zmartwychwstania" - fragmenty (4 listopada 2019)

Ustysznane przez nas czytania przypominają nam, że przyszliliśmy na świat, aby zmartwychwstać: nie urodziliśmy się dla śmierci, ale dla zmartwychwstania. Istotnie, jak pisze w drugim czytaniu św. Paweł, już teraz „nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20) i, jak mówi Jezus w Ewangelii, zostaniemy wskrzeszeni w dniu ostatecznym (por. J 6, 40). Także myśl o zmartwychwstaniu sugeruje Judzie Machabeuszowi w pierwszym czytaniu „bardzo dobre i szlachetne działanie” (por. 2 Mch 12,43). Dzisiaj również my możemy zadać sobie pytanie: co sugeruje mi myśl o zmartwychwstaniu? Jak odpowiadam na moje powołanie do zmartwychwstania?

Pierwszą pomocą są dla nas słowa Jezusa, który w dzisiejszej Ewangelii mówi: „tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę” (J 6, 37). Jego zaproszenie jest następujące: „przyjdźcie do Mnie” (por. Mt 11,28). Trzeba iść do Jezusa, Żyjącego, aby zaszczyć się przeciwko śmierci, przeciwko lękowi, że wszystko się skończy. Iść do Jezusa: może się to wydawać oczywistą i ogólnikową zachętą duchową. Ale spróbujmy ją uczynić konkretną, zadając sobie następujące pytania: czy dzisiaj, w dokumentach, jakie miałem w swoich rękach w biurze, przybliżyłem się do Pana? Czy uczyniłem je motywem, by nawiązać z Nim dialog? [...]

Zdanie Jezusa jest wstrząsające: tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę. Jakby mówiące, że dla chrześcijanina, który do Niego nie idzie przewidziane jest wypędzenie. Dla człowieka wierzącego nie ma pośrednich dróg: nie można należeć do Jezusa i kręcić się wokół siebie. Ten kto należy do Jezusa żyje wychodząc ku Niemu. [...]

Chciałbym podjąć drugą myśl, odnoszącą się do zmartwychwstania, z pierwszego czytania, mówiącego o szlachetnym gościu Judy Machabeusza wobec zmarłych. Czyniąc to, jak napisano: „uważał, że dla tych, którzy pobożnie

zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna” (2 Mch 12,45). Oznacza to, że uczucie pobożności rodzi wspaniałe nagrody. Miłosierdzie wobec innych otwiera na oścież drzwi wieczności. Pochylenie się nad potrzebującymi, aby im służyć, to uczynienie przedsięwzięcia do raj. Jeśli rzeczywiście, jak przypomina nam św. Paweł, „miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,8), to właśnie ona jest mostem łączącym ziemię z Niebem. Możemy zatem postawić sobie pytanie, czy zblizamy się do tego mostu: czy daję się wzruszyć sytuacją kogoś potrzebującego? Czy potrafię płakać z powodu tych, którzy cierpią? Czy modlę się za tych, o których nikt nie myśli? Czy pomagam komuś, kto nie może mi się odwzajemnić? Nie jest to uszczęśliwianiem, nie jest to miłość groszowa; są to kwestie życia, kwestie zmartwychwstania.

Wreszcie trzecia zachęta z myślą o zmartwychwstaniu. Zacerpnę ją z Cwiczeń Duchowych, gdzie święty Ignacy sugeruje, aby przed podjęciem ważnej decyzji wyobrazić siebie przed Bogiem pod koniec swoich dni. Jest to o wezwaniu, które zdaje się nie można odłożyć na później, punkt docelowy dla nas wszystkich. Zatem każda decyzja życiowa podejmowana w tej perspektywie jest dobrze ukierunkowana, ponieważ jest bliższa zmartwychwstaniu, będącego sensem i celem życia. [...]

Czy wychodzę ze swoich ograniczeń, by każdego dnia iść do Pana? Czy odczuwam i okazuję litość potrzebującym? Czy podejmuję ważne decyzje w obliczu Boga? Pozwólmy się sprowokować co najmniej przez jeden z tych trzech bodźców. Będziemy bardziej zgodni z pragnieniem Jezusa w dzisiejszej Ewangelii: niczego nie utracić, z tego co dał Mu Ojciec (por. J 6, 39). Wśród wielu głosów świata, które powodują zatracenie sensu istnienia, dostrójmy się do woli Jezusa zmartwychwstałego i żyjącego: sprawmy od dzisiaj, abyśmy żyli jutrzeńką zmartwychwstania.

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)